

prof. dr hab. Grzegorz Nieć
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie. Instytut Nauk o Informacji
ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków
+48 506 190 200, grzegorz.niec@up.krakow.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Wcisło pt. „*Kwartalnik Psychologiczny*” (1930-1939) na tle światowego czasopiśmiennictwa psychologicznego w dwudziestoleciu międzywojennym, napisanej pod kierunkiem dr-a hab. Krzysztofa Gajdki, prof. uczelni. Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie 2024.

Druga Rzeczypospolita, choć istniała zaledwie dwadzieścia lat, pozostawiła trwałe ślady praktycznie w każdej dziedzinie życia, w tym w nauce i oświacie, co doskonale dokumentują czasopisma naukowe, popularnonaukowe, specjalistyczne i branżowe. Periodyki te są zarówno źródłem do dziejów konkretnych dziedzin i obszarów życia społecznego, często też kroniką działalności ludzi (nierzadko wielkich uczonych, jednocześnie pasjonatów i oddanych sprawie społeczników) oraz instytucji, jak też jako takie same stanowią instytucje, niezwykle istotne formy aktywności naukowej i środowiskowej. Jeśli w pierwszym przypadku zasługują na uwagę jako źródła, to w drugim już na osobną uwagę i solidną, wieloaspektową analizę. Pani magister Małgorzata Wcisło podjęła się właśnie takiego zadania i przygotowała rozprawę na temat „Kwartalnika Psychologicznego”, wychodzącego w latach 1930-1939 – pisma ważnego, dobrze redagowanego, które odegrało poważną rolę w rozwoju polskiej psychologii i upowszechnieniu jej osiągnięć.

Rozprawa, jak najbardziej słusznie, pokazuje czasopismo „na tle światowego czasopiśmiennictwa psychologicznego w dwudziestoleciu międzywojennym”, ale także w szerszym kontekście rozwoju psychologii na świecie i w Polsce. W rozdziale pierwszym zostały syntetycznie omówione dzieje psychologii i czasopism psychologicznych, które pojawiły się w Europie już połowie XVIII w. Nic też dziwnego, że najwięcej było ich tam, gdzie dyscyplina rozwijała się dynamicznie, gdzie prowadzono badania – w Stanach Zjednoczonych i Niemczech.

Choć polska psychologia sięga swoimi korzeniami czasów staropolskich, choć sporo się działo w XVIII i XIX w., a na przełomie kolejnego stulecia ukształtowało się już środowisko uczonych psychologów na uniwersytetach w Krakowie i Lwowie, to dopiero w odrodzonej Polsce powstały dogodne warunki do rozwoju dyscypliny, kierunku studiów i – co nas tutaj najbardziej interesuje – naukowego i fachowego czasopiśmiennictwa. Rzecz jasna, uwarunkowania infrastrukturalne i zapóźnienia cywilizacyjne były zapewne czynnikami spowalniającymi, aczkolwiek nie wszystkie i nie w równym stopniu. Skądinąd słuszne uwagi, zaczerpnięte m.in. z rocznicowych stron internetowych, sprowadzające się w interesującym nas zakresie do zacytowanej konkluzji, że „czasopisma były atrybutem świata inteligenckiego, a więc miejskiego. Znaczna część społeczeństwa, zwłaszcza ta zamieszkująca obszary wiejskie nie miała możliwości dostępu i korzystania z prasy”, do czasopism naukowych odnoszą się w sposób raczej umiarkowany, gdyż przecież ich obieg ma charakter środowiskowy i co najwyżej może go ograniczać liczebność tego środowiska (z oczywistych względów elitarnego) oraz jego potencjał intelektualny i organizacyjny, to jednak drugim aspekcie akurat Polska w opisywanym okresie deficytu nie odczuwała, czego dowodem systematyczny i nawet błyskotliwy rozwój wielu dziedzin życia naukowego i kulturalnego, w tym także będący przedmiotem dysertacji przypadek „Kwartalnika Psychologicznego”. Jak słusznie zauważa jej Autorka, „w najlepszej sytuacji znalazły się pisma naukowe związane z różnymi ośrodkami i instytucjami naukowymi, w tym m.in. <Kwartalnik Psychologiczny>, oraz masowe na przykład czasopisma kobiece, jak <Kurier Kobiety>, <Praktyczna Pani – Dobra Obywatelka>, a także prasa codzienna”. Trudno się z tym nie zgodzić, gdyż o powodzeniu pism naukowych decyduje zazwyczaj mecenat państwa i siła instytucji, które je wydają, zaś o tych pozostałych – popyt, ale przecież są to rzeczy oczywiste wtedy i teraz. Tak czy owak, mówimy o niespełna dwudziestoletnim okresie, naznaczonym wojną, która przecież przeciągnęła się na kolejne trzy lata po 1918 r., ogólnoświatowym kryzysem i wreszcie wzmożonymi oraz kosztownymi przygotowaniem do nadciągającej agresji niemieckiej i sowieckiej. Z tej perspektywy, jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę to, że odrodzone państwo polskie dysponowało tylko tym, co zebrało z podatków, a nie, jak to będzie miało miejsce po 1945 r., szafowało mieniem zagrabionym obywatelom i czerpało zyski z jego użytkowania, to zobaczymy ogrom, jakość i doniosłość dorobku Drugiej Rzeczypospolitej.

Jak już wspomniałem, niezwykle ważne było nie tylko zaplecze instytucjonalne, ale także środowisko i – co w przypadku „Kwartalnika Psychologicznego” widać doskonale – osobowości, takie jak profesor Stefan Błachowski, któremu – i słusznie – poświęcono tak dużo miejsca. Postać nietuzinkowa, wybitna, ale życiorys dość typowy, świetnie ilustrujący genezę

systemu nauki odrodzonej Polski: gimnazjum i studia we Lwowie, potem Wiedeń i Getynga, praca na Uniwersytecie Lwowskim i od roku 1919 – kariera na nowo powstałym Uniwersytecie Poznańskim (tu zwróćmy uwagę, że nazwa Uniwersytet im. Adama Mickiewicza obowiązuje od 1955 r.). Blachnicki, co zostało podkreślone, miał już za sobą nie tylko doświadczenie naukowe i dydaktyczne, ale także redakcyjne w ważnym prestiżowym czasopiśmie „Ruch Filozoficzny”, którego redaktorem naczelnym był w tym czasie Kazimierz Twardowski, później zaś oprócz „Kwartalnika Psychologicznego” współredagował wraz z Florianem Znanieckim „Przegląd Socjologiczny”, a także był członkiem innych periodyków i wydawnictw polskich oraz zagranicznych.

Choć pomysł wydawania czasopisma psychologicznego dojrzał w ciągu lat dwudziestych, to pierwszy tom „Kwartalnika Psychologicznego” ukazał się dopiero w 1930 r. Od razu była to jednak inicjatywa bardzo przemyślana oraz starannie przygotowana i prowadzona do wybuchu wojny. Do 1939 ukazało się 11 tomów, po wojnie jeszcze dwa. Rozległe zainteresowania i kontakty profesora Błachowskiego w polskim i zagranicznym środowisku naukowym bez wątpienia przyczyniły się do sukcesu czasopisma, redaktor był kompetentny, ale też potrafił przyciągnąć znanych i cenionych autorów polskich i zagranicznych, którzy zostali szczegółowo wyliczeni na stronach 93-97. Dzięki temu, na co zwraca uwagę Autorka ocenianej pracy, czasopismo szybko zyskało prestiż wykraczający poza Polskę. Ponad 30 procent tekstów opublikowano w językach niemieckim, francuskim i angielskim; zamieszczano polskie streszczenia zagranicznych prac, polskie zaś streszczano głównie po niemiecku i francusku, rzadziej po angielsku, co zresztą odpowiada zwyczajom tamtego czasu. Oprócz znanych i uznanych uczonych sporo publikowali przedstawiciele młodszego pokolenia, którzy tworzyli później polską psychologię powojenną. Obok tekstów ściśle naukowych, pojawiały się również treści dotyczące praktyki, poradnictwa zawodowego itp., dzięki czemu poszerzał się krąg odbiorców pisma i jego oddziaływania.

W „Kwartalniku Psychologicznym” publikowano oczywiście rozprawy, ale także sprawozdania z książek, polemiki oraz komunikaty z życia środowiska, nekrologi. Ponadto „Periodyk w swej strukturze posiadał dział stały, którym był *Przegląd czasopism*. Zawierał on spis czasopism psychologicznych wydawanych w Polsce i na arenie międzynarodowej. Przy każdym czasopiśmie znajdowało się krótkie streszczenie publikowanych w nim treści naukowych i informacyjnych zamieszczanych w różnych sekcjach” (s. 185). Sprawozdania, recenzje itp. to niezwykle istotny, choć z natury swojej drugoplanowy rodzaj tekstów, niezwykle jednak ważny w punktu widzenia badań i życia naukowego. Musiało na tym bardzo zależeć na redaktorowi, skoro praktycznie w każdym kolejnym numerze zamieszczał po kilka

takich sprawozdań, zaś rozpraw jego autorstwa ukazało się w ciągu całej dekady zalewie trzy. Były to, przede wszystkim, omówienia książek obcych, a wśród polskich znalazła się m.in. *Historia filozofii* Władysława Tatarkiewicza.

Analiza treści wykazała bogaty i stosunkowo zrównoważony zestaw zagadnień, obejmujących poszczególne działy psychologii: poznawczą, rozwojową, porównawczą, fizjologiczną, psychometryczną i stosowaną oraz omówienia teorii i koncepcji.

Bardzo szczegółowa, miejscami wręcz numeryczna analiza „Kwartalnika Psychologicznego” obejmuje także kwestie wydawnicze, dotyczące szaty edytorskiej (s. 104-110), co akurat wiele nie przynosi, gdyż – podobnie jak znakomita większość tego rodzaju czasopism – „Kwartalnik” niczym specjalnym się nie wyróżniał, był typowy – przejrzysty i oszczędny w formie.

Istotnym dopełnieniem pracy są liczne ilustracje i opasłe aneksy, obejmujące spis zawartości i porządkujące ją według działów psychologii tabele oraz obszerna bibliografia i indeksy.

Czasopismo, co podkreśla Autorka w podsumowaniu, odegrało istotną rolę w rozwoju polskiej psychologii – naukotwórczą i promocyjną, popularyzatorską, jak byśmy to mogli określić, ale także integracyjną, gdyż w czasopiśmie spotykali się autorzy, reprezentujący różne ośrodki. „W pierwszym okresie wydawania pisma – czytamy – główną grupę docelową stanowili psychologowie zarówno teoretycy, jak i praktycy. Czytelnikami periodyku pozostawali także studenci i doktoranci psychologii. Z czasem zainteresowania <Kwartalnikiem> nie kryli filozofowie, pedagodzy, nauczyciele, medycy oraz badacze z zakresu innych dziedzin. W okresie pojawiania się kolejnych tomów periodyku grupa odbiorców powiększała się, o czym świadczy wzrost nakładu pisma dochodzący do tysiąca egzemplarzy” (s. 197). I dalej konkluduje, może nieco z przesadą, „zyskał wartość dzięki ofercie tematycznej związanej z propagowaniem treści psychologii międzynarodowej. Z tego powodu cieszył się wysoką rangą. W okresie swojej świetności zasłynął na wiele lat w pamięci wydawców i czytelników. Był oazą polskiej niezależności, bezpiecznym miejscem na ówczesnej mapie bogatego pejzażu czasopiśmiennictwa międzynarodowego, gdzie mogli publikować swoje artykuły polscy i zagraniczni psychologowie” (s. 201). Jeśli pierwsze dwa zdania są może niezbyt zgrabnie sformułowane, to drugiego już do końca nie rozumiem.

Praca jest, powtórzę, niezwykle rozległa i sumienna, miejscami może zbyt szczegółowa, przez co niektóre wywody oraz konkluzje wydają być banalne i nużące. Jak deklaruje Autorka: „wykorzystano następujące metody: metodę analizy i krytyki źródeł, metodę analizy i krytyki piśmiennictwa, analizę treści i analizę zawartości prasy” (s. 17). W pracy dominują i ścierają się dwa żywioły – prasoznawczy i psychologiczny, co raczej nie powinno dziwić, aczkolwiek nie wiem, co ma na myśli Autorka pisząc o „badaniach w zakresie prasoznawstwa psychologicznego” (s. 190). Być może wystarczyłoby otworzyć się bardziej na naukoznawstwo, które pewnie pomogłoby lepiej uporządkować pewne zagadnienia. Nawiasem, dziwi mnie brak w bibliografii tomu piątego *Historii nauki polskiej, cz. 1: Warunki rozwoju nauki polskiej*, obejmującego lata 1918-1951.

Przygotowując pracę do publikacji oprócz solidnej korekty, warto/trzeba gruntownie ją przeredagować i skrócić/streścić, w tej bowiem formie do druku się nie nadaje – docelowo powinna zamknąć się na 150-200 stronach. Wystarczy, jeśli aneksy będą dostępne w sieci, tu zaś potrzebny jest esencjonalny wywód, w bibliografii zaś należy oddzielić teksty publikowane w analizowanym czasopiśmie, które przecież należy traktować tu jak źródła i są zresztą ujęte w zestawieniach i aneksach, od opracowań. Być może warto numeryczne wyliczenia zastąpić co ciekawszymi fragmentami publikowanych w „Kwartalniku” tekstów, więcej uwagi poświęcić treści polemik, krytycznym uwagom zawartym w recenzjach i streszczeniach itp., co z pewnością wzmocniłoby wartość poznawczą pracy i jednocześnie uczyniłoby narrację atrakcyjniejszą. Wydaje mi się też, że można nieco więcej znaleźć w publikowanych i niepublikowanych źródłach – wspomnieniach, pamiętnikach, listach uczonych, nauczycieli, działaczy oświatowych tamtego czasu, zwłaszcza tych którzy współpracowali z „Kwartalnikiem”, ale nie tylko. Być może więcej udałoby się wtedy napisać o znaczeniu czasopisma i jego odbiorze. Warto przemyśleć także pewne sformułowania, konkluzje, jak chociażby, wspomniane już wyżej, kwestie uwarunkowań społeczno-ekonomicznych. Wydaje mi się też, że tytuł rozdziału „Początki polskiego czasopiśmiennictwa psychologicznego wobec przeobrażeń w krajowej i światowej psychologii. Zarys problematyki” jest zbyt zamaszysty i niezbyt precyzyjny, gdyż rozdział obejmuje oprócz „początków” także dalszy rozwój.

Uwagi te jednak nie przeszkadzają ocenić przedłożonej rozprawy pozytywnie i nie stanowią przeszkody do dalszego procedowania przewodu doktorskiego. Rozprawę doktorską p. mgr Małgorzaty Wcisło pt. *„Kwartalnik Psychologiczny” (1930-1939) na tle światowego czasopiśmiennictwa psychologicznego w dwudziestoleciu międzywojennym*, napisaną pod kierunkiem prof. Krzysztofa Gajdki oceniam pozytywnie, spełnia ona wymagania stawiane pracom doktorskim, określone w art. 13.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i może być przyjęta jako rozprawa doktorska, w związku z czym wnioskuję o dopuszczenie p. mgr Małgorzaty Wcisło do dalszych etapów przewodu.

Gregorz Nieć.

Kraków, 4 XI 2024 r.